

IV Rzesza, czy medialne show?

31 grudnia 2022

„Nie ma Narodu bardziej dobrodusznego, ale też nie ma Narodu bardziej łatwowiernego niż Niemcy. Żadne kłamstwo nie może być wymyślone wystarczająco ewidentnie, Niemcy w to wierzą...” – Napoleon Bonaparte.

Dwa miesiące temu w moim tekście dla „Myśli Polskiej” Po pierwsze nasz kraj! napisałem, iż niezadowolenie społeczne w Niemczech rośnie z dnia na dzień. W grudniu tego roku szala goryczy, w środowisku Reichsbürger się przelała. Planowany był zamach stanu i osadzenie monarchy na czele IV Rzeszy, która miała być na wzór Cesarstwa – Rzeszy. Tak przynajmniej podają niemieckie media. Zamach stanu / pucz udaremniła policja.

Rzesza Niemiecka – Cesarstwo Prusko-Niemieckie

Powstałe w 1871 roku Cesarstwo Prusko-Niemieckie pozostało pod wieloma względami państwem autorytarnym o charakterze militarnym. Konstytucja Rzeszy z 16 kwietnia 1871 roku, opracowana w dużej mierze przez Otto Bismarcka, przyznawała daleko idące prerogatywy monarchicznej władzy wykonawczej. Wojsko, polityka zagraniczna i administracja cesarska były w dużej mierze wyjęte spod wpływu parlamentu, a przede wszystkim powołanie rządu zależało wyłącznie od zaufania cesarza – aż do ostatniej fazy I wojny światowej – a nie od większości w parlamencie.

W centrum konstytucji, która pierwotnie była pomyślana jako dokument ustanawiający konfederację książąt, znajdowała się Rada Federalna reprezentująca poszczególne stany, która formalnie posiadała daleko idące uprawnienia w zakresie władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej.

Niemniej jednak ważne kompetencje posiadał także demokratycznie legitymizowany Reichstag. Najważniejszym zadaniem parlamentu – wraz z Bundesratem – było uchwalanie wszystkich ustaw, w tym corocznych projektów budżetowych. Bez jej zatwierdzenia nie weszła w życie żadna ustawa. Miała prawo do samodzielnego wprowadzania projektów ustaw, żądania od kanclerza Rzeszy informacji o polityce rządu, sama ustalała porządek obrad. W praktyce konstytucyjnej Reichstag niewątpliwie z czasem zyskiwał coraz większy prestiż i wpływy, stał się najważniejszym symbolem narodu politycznego i w różny sposób oddziaływał na społeczeństwo.

Kontrowersyjne w badaniach historycznych jest natomiast pytanie, na ile istniała szansa na przejście po 1871 roku do monarchii parlamentarnej, w której cesarz miałby niewielki wpływ na sprawy państwa. Poza tym, inne pytania pozostają bez odpowiedzi. Czy lata między 1871 a 1918 rokiem były „latami terminowania demokracji”, stanowienia demokratycznej kultury politycznej? Czy nastąpiła „cicha parlamentaryzacja”, czy też demokratyzacja społeczeństwa bez kompleksowej parlamentaryzacji systemu politycznego ostatecznie wspierała państwo autorytarne? Charakterystyczne dla tej dynamicznej i pełnej napięć epoki jest to, że nawet 150 lat po założeniu imperium istnieją obok siebie liczne perspektywy, z których każda maluje swój własny obraz imperium...

IV Rzesza i nowy władca – Heinrich XIII

Heinrich XIII, książę Reuß, to urodzony 4 grudnia 1951 roku w Büdingen, przedsiębiorca z branży nieruchomości i członek rodu Reuß, który ujawnił się jako działacz Ruchu Obywatelskiego Rzeszy. Uważany jest za centralną postać domniemanej prawicowej grupy terrorystycznej Unia Patriotyczna, o której mówi się, że przygotowywała gwałtowne obalenie systemu politycznego w Niemczech.

Jego poglądy to twierdzenie że rodzina Rothschildów i masoni finansowali w przeszłości wojny i rewolucje w celu wyeliminowania monarchii. Od tego czasu stał się popularną postacią na scenie ideologii spiskowej, jako że neguje legalność Republiki Federalnej Niemiec i jej sądów. Jego przemówienia wygłaszane podczas publicznych wystąpień były, według dziennikarzy Christiana Fuchsa, Astrid Geisler, Holgera Starka i Martina Steinhagena z Zeit Online, „usiane antysemickimi, antydemokratycznymi i konspiracyjnymi stwierdzeniami”. Według niego, I wojna światowa została przeprowadzona w celu „posunięcia naprzód rozprzestrzeniania się ludności żydowskiej”.

Wiosną 2021 roku Reuß zlecił wywieszenie w Bad Lobenstein wezwań dla Państwowej Komisji Wyborczej Reuß do otwarcia list wyborczych na Verwesera – historycznie osobę, która reprezentuje nieobecnego monarchę w jego sprawach państwowych, noszącego herb domu Reuß. Był przekonany, że przysługują mu prawa nabyte przed 1918 rokiem przez „urodzenie i pochodzenie”, które pozwalały mu na określanie struktur administracji. Reuß był również przekonany, że przysługuje mu taki Verweser.

W sierpniu 2022 roku Reuß był zamieszany w skandal w Bad Lobenstein. Thomas Weigelt, burmistrz miasta, który nie należy do partii, ale znany jest jako zwolennik ruchu Reichsbürger, zaprosił go na przyjęcie. Dziennikarz z „Ostthüringer Zeitung” zapytał, dlaczego na oficjalną imprezę zaproszono „zwolennika Rzeszy”. Podczas kolejnego przyjęcia burmistrz fizycznie zaatakował dziennikarza, aby uniemożliwić mu filmowanie. Dziennikarz został ranny i musiał być leczony w szpitalu. Burmistrz został później usunięty z urzędu.

Incydent wywołał ogólnokrajową

sensację

Federalna minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser ostro skrytykowała brutalny atak na dziennikarza. „Bez wolnych i krytycznych mediów nie ma demokracji” – oświadczyła, domagając się jednocześnie przeprowadzenia pełnego śledztwa w sprawie incydentu. Dwa dni po zamachu rzecznik prasowy rodu Reuß, Heinrich XIV Reuß (ur. 1955), również publicznie zdystansował się od działalności Heinricha XIII, który 14 lat temu na własne życzenie opuścił krąg rodzinny. Był człowiekiem „częściowo zdezorientowanym”, który posiadał „błędne przekonania na temat teorii spiskowych”.

7 grudnia 2022 roku, po ujawnieniu spisku Reichsbürger, Heinrich XIV Reuß powiedział MDR Thuringen, że jego daleki krewny, z którym od pewnego czasu nie miał osobistego kontaktu, był przed 30 laty nowoczesnym przedsiębiorcą, który zradyzalizował się z powodu rozczarowań.

Heinrich XIII książę Reuß i 24 inne osoby zostały aresztowane rano 7 grudnia 2022 roku w ramach zakrojonej na szeroką skalę obławy w jedenastu niemieckich krajach związkowych z udziałem około 3000 funkcjonariuszy, a także w dwóch przypadkach za granicą, w związku z rzekomo planowanym zamachem stanu. Federalny Prokurator Generalny uznał, że Reuß, który podobno stał na czele „rady” organizacji, jak również Rüdiger von Pescatore, którego uważa się za przywódcę ramienia wojskowego, są w stanie podejrzenia o udział w tworzeniu organizacji terrorystycznej jako prowodyrzy – w rozumieniu § 129a ust. 4 kodeksu karnego RFN. Nakaz aresztowania został potwierdzony przez sędziego śledczego Federalnego Sądu Najwyższego i książę Reuß od tego czasu przebywa w areszcie tymczasowym.

Książę Reuß wiosną 2022 roku zwrócił na siebie uwagę Państwowego Urzędu Ochrony Konstytucji Hesji. Urząd prokuratora federalnego uważa go za centralną postać ugrupowania, które nazwało się Unią Patriotyczną i podobno

przygotowywało zamach stanu. Po jego powodzeniu planowano zainstalować Reuða jako regenta Niemiec.

W szczegółach grupa planowała szturm na budynek Reichstagu i przerwanie zasilania instytucji państwowych. Rząd federalny miał zostać aresztowany. Według prokuratury federalnej skompletowano już gabinet cieni, w którym ministrem sprawiedliwości została sędzia i polityk Birgit Malsack-Winkemann (AfD).

Oprócz jego mieszkania we frankfurckiej dzielnicy Westend, przeszukany został przez siły specjalne także domek myśliwski Waidmannsheil. Tutaj, według śledczych, miał przygotować „obiekt bunkrowy z autonomicznym zasilaniem w prąd i wodę”. Aresztowano także jego partnerkę Witaliję B. obywatelkę Rosji, która jest podejrzana o nawiązanie w jego imieniu kontaktu z ambasadą Federacji Rosyjskiej. Łącznie aresztowano 22 podejrzanych członków i trzech podejrzanych zwolenników grupy, a wobec 27 innych osób prowadzone jest śledztwo. Federalny minister sprawiedliwości Marco Buschmann określił operację policji w Niemczech, Włoszech i Austrii jako „operację antyterrorystyczną”.

Reichsbürger (Obywatele Rzeszy)

Reichsbürgerbewegung – Ruch Obywatele Rzeszy to ogólne i powszechne określenie bardzo niejednorodnej organizacyjnie i ideologicznie sceny złożonej głównie z pojedynczych osób. Łączy je to, że zaprzeczają istnieniu Republiki Federalnej Niemiec, jako prawowitego i suwerennego państwa oraz zasadniczo odrzucają jej przedstawicieli i cały niemiecki system prawny. Ideologie głoszone przez tzw. obywateli Rzeszy często obejmują odrzucenie demokracji, ideologiczne elementy monarchizmu, prawicowy ekstremizm, rewizjonizm historyczny, a w niektórych przypadkach także antysemityzm, ezoterykę lub prawicowy ezoteryzm, czy zaprzeczanie Holokaustowi. Łączy ich postawa odrzucenia otwartego i pluralistycznego społeczeństwa,

odmawiają m.in. płacenia podatków i grzywien czy przestrzegania nakazów sądowych i decyzji administracyjnych.

„Klasycczni” obywatele Rzeszy twierdzą, że zamiast Republiki Federalnej istnieje nadal Rzesza Niemiecka, według ich ideologii, w granicach Cesarstwa Niemieckiego, lub w granicach z 1937 roku. Ta Rzesza Niemiecka jest reprezentowana jako organizacja przez Rząd Tymczasowy Rzeszy. Władze określają całą scenę jako „obywateli Rzeszy”.

Scena Reichsbürger pojawiła się w latach 80. XX wieku, a od 2010 roku stała się coraz bardziej widoczna, przy czym od 2013 roku poszczególni uczestnicy angażują się również w agresywne bojówki.

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz, BfV) szacuje, że członków sceny Reichsbürger jest ponad 20 tysięcy. Spośród nich ok. 1 tys. uznaje się za prawicowych ekstremistów (stan na 15 czerwca 2021 roku).

W 2018 roku BfV, państwowe organy ochrony konstytucji i Federalny Urząd Policji Kryminalnej oszacowały, że od 2015 roku do połowy 2017 roku „obywatele Rzeszy” popełnili ponad 10 500 przestępstw.

Punkt widzenia Ruchu Obywateli Rzeszy zakłada zwykle, że Rzesza Niemiecka nadal istnieje, ponieważ konstytucja Rzeszy Weimarskiej z 1919 roku nigdy nie została zniesiona. Republika Federalna nie była tożsama z Rzeszą Niemiecką jako państwo, lecz była nielegalna w świetle prawa międzynarodowego i konstytucyjnego oraz de iure nie istniała. Do tego Wilhelm II został zmuszony do opuszczenia Niemiec, jednak korony Prus nigdy nie złożył.

Jedynie Rzesza Niemiecka, jako organizacja, nadal istnieje w sposób prawomocny. Różni przedstawiciele tej sceny stoją na stanowisku, że posiada ona rząd w postaci „tymczasowego rządu Rzeszy”, w większości utworzonego przez nich samych, który nie

posiada jeszcze faktycznej władzy państwowej, ale legalnie prowadzi sprawy rządowe i urzędowe dla Niemiec. Prawa, sądy i podatki nakładane przez Republikę Federalną były natomiast bezprawne. Republika Federalna Niemiec nie jest państwem, a jedynie firmą, którą założyli alianci w 1945 roku jako BRD GmbH.

Twierdzenia faktyczne opierają się na dyskusjach prawnych i interesach politycznych wynikających z okresu okupacji i późniejszego podziału Niemiec Po bezwarunkowej kapitulacji Wehrmachtu, alianci najpierw wspólnie przejęli władzę nad Niemcami. Następnie, w 1949 roku, przyjęto zarówno Ustawę Zasadniczą Republiki Federalnej Niemiec, jak i Konstytucję Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oba państwa twierdziły, że reprezentują wyłącznie „Niemcy”, a także, że traktują obywateli drugiego państwa jak swoich obywateli. Republika Federalna założyła tym samym, że to (przestrzennie częściowo identyczna) Rzesza Niemiecka nadal istnieje. Założenie tożsamości w prawie międzynarodowym Republiki Federalnej Niemiec, utworzonej jako zachodnioniemieckie państwo składowe, z Rzeszą wyklucza jednoczesne założenie dalszego istnienia Rzeszy Niemieckiej, jako podmiotu prawa międzynarodowego odrębnego od Republiki Federalnej. Ponieważ istnienie NRD przeczyło temu dalszemu istnieniu, Republika Federalna nie uznała jej aż do podpisania Traktatu Podstawowego w 1972 roku. Z kolei NRD początkowo postrzegała siebie jako tożsamą z Rzeszą Niemiecką, później jednak opowiedziała się za jej upadkiem i widziała siebie wyłącznie jako jej prawnego następcę.

Od momentu przyłączenia NRD do Republiki Federalnej Niemiec i (ponownego) uzyskania pełnej suwerenności, zjednoczone Niemcy – rozszerzona Republika Federalna – są w prawie międzynarodowym w pełni tożsame (podmiotowo identyczne) z Rzeszą Niemiecką, także w odniesieniu do jej zasięgu przestrzennego.

Jedną z najważniejszych podstaw argumentacyjnych tych ugrupowań jest orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 1973 roku.

W kontekście tej decyzji sąd nakreślił, jakie problemy na gruncie prawa międzynarodowego powstały po zakończeniu II wojny światowej w wyniku podziału Niemiec w odniesieniu do państwa niemieckiego („jako całości”).

Odwołania do orzeczenia

„Ustawa zasadnicza – nie tylko teza doktryny prawa międzynarodowego i doktryny prawa konstytucyjnego- zakłada, że Rzesza Niemiecka przetrwała upadek w 1945 roku i nie zginęła ani wraz z kapitulacją, ani poprzez wykonywanie obcej władzy państwowej w Niemczech przez alianckie mocarstwa okupacyjne, ani później” – wynika z orzeczenia w sprawie preambuły, art. 16, art. 23, art. 116 i art. 146 Ustawy Zasadniczej. Odpowiada to również utrwalonemu orzecznictwu Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, do którego przychyła się Senat.

Rzesza Niemiecka nadal istnieje (BVerfGE 2, 266 [277]; 3, 288 [319 f.]; 5, 85 [126]; 6, 309 [336, 363]), nadal posiada zdolność prawną, ale sama nie jest zdolna do działania jako całe państwo z braku organizacji, w szczególności z braku zinstytucjonalizowanych organów.

Wraz z powstaniem Republiki Federalnej Niemiec nie powstało nowe państwo zachodnioniemieckie, ale nastąpiła reorganizacja części Niemiec .

Republika Federalna Niemiec nie jest zatem „prawnym następcą” Rzeszy Niemieckiej”.

Różne „rządy Rzeszy” uważały się według Federalnego Trybunału Konstytucyjnego za brakujące organy i twierdziły, że poprzez swoje istnienie czynią, lub już uczyniły Rzeszę Niemiecką zdolną do ponownego działania na podstawie tego, co uważały za

wciąż obowiązującą konstytucję weimarską. Ponadto opierały swoje roszczenie na stwierdzeniu, że Republika Federalna nie jest prawnym następcą Rzeszy Niemieckiej. W związku z tym, według „rządów Rzeszy”, nie ma on również uprawnień do działania w imieniu Rzeszy Niemieckiej.

Warto zauważyć, że ostatnie zdanie cytowanego fragmentu idzie wprawdzie nieco dalej i brzmi w całości (por. dodatkowo orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 1987 r., sygn. akt: 2 BvR 373/83 = BVerfGE 77, 137 i nast.): „Republika Federalna Niemiec nie jest zatem »prawnym następcą« Rzeszy Niemieckiej, lecz jako państwo tożsama z państwem »Rzesza Niemiecka« – w odniesieniu do jej zasięgu przestrzennego jednak »częściowo tożsama«, tak że w tym zakresie tożsamość nie rości sobie prawa do wyłączności”.

Kolejnym argumentem niektórych Reichsbürger jest powoływanie się przez nich na brzmienie art. 146 Ustawy Zasadniczej w brzmieniu: „Niniejsza Ustawa Zasadnicza, która obowiązuje cały naród niemiecki po zakończeniu procesu tworzenia jedności i wolności Niemiec, traci ważność w dniu wejścia w życie konstytucji, która została swobodnie przyjęta przez naród niemiecki”.

Zatem, jest tutaj mowa o całkowitym zjednoczeniu Niemiec – Narodu i Ziemi.

RFN – prywatna firma

Republika Federalna Niemiec nie jest państwem, ale organizacją cywilno-prawną, z której można się wycofać, lub która nie ma żadnych suwerennych uprawnień wobec „obywateli Rzeszy”.

Powołując się na rezolucję ONZ A/RES/56/83 , tzw. „samorządowcy” w szczególności próbują ustanowić własną suwerenność państwową przy pomocy ponadnarodowej normy prawnej, ale w ten sposób błędnie oceniają treść tej rezolucji ONZ. Brzmienie przepisu, na który się powołują, znajduje się w

art. 9 rezolucji: „Postępowanie osoby lub grupy osób uważa się za akt państwa w rozumieniu prawa międzynarodowego, jeżeli pod nieobecność lub w wyniku zaniechania organów państwa osoba ta lub grupa osób wykonuje de facto uprawnienia suwerenne, a okoliczności wymagają wykonania tych uprawnień”.

Dokument ten jest jednak uchwałą Zgromadzenia. Taka rezolucja ma jedynie charakter rekomendacyjny nawet dla państw członkowskich ONZ, czyli nie jest prawnie wiążąca i nie stanowi podstawy prawnej ze względu na zasadniczy brak mocy prawnej. W swej istocie rezolucja ONZ nie przyznaje w ogóle prawa do samorządu, lecz opisuje odpowiedzialność osób sprawujących władzę quasi-państwową na obszarze, na którym nie ma władzy państwowej.

Przez swoje odniesienie Reichsbürger zakładają tym samym (niestanowczo), że Republika Federalna nie istnieje (już nie istnieje), lub nie posiada prawomocnego rządu i administracji.

Ponadto Reichsbürger twierdzą, że Republika Federalna Niemiec istnieje, ale nie jest państwem, lecz spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (BRD GmbH, czyli firmą, a jej obywatele są tylko jej „personelem”, czego dowodem jest już istnienie dowodu osobistego). Jedynym dowodem potwierdzającym bycie obywatelem Rzeszy jest dokument obywatelstwa niemieckiego – Staatsangehörigkeitsausweis.

Powołują się także na należącą do Republiki Federalnej Niemiec Agencję Finansową GmbH z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Ich zdaniem, Republika Federalna nie ma żadnej suwerennej władzy, kanclerze federalni są jedynie swego rodzaju dyrektorami zarządzającymi, a przede wszystkim w każdej chwili można zrezygnować z członkostwa w tej GmbH.

Dodatkowo powołują się na ustawy SHAEF – traktujące o alianckim prawie okupacyjnym, które, wedle ich wiedzy, nie zostały zniesione.

Obywatelstwo Rzeszy

„My Wilhelm, z łaski Boga Cesarz Niemiecki, Król Pruski etc., dekretujemy w imieniu Cesarstwa Niemieckiego, po wyrażeniu zgody przez Bundesrat i Reichstag, co następuje: § 1. Niemcem jest osoba, która posiada obywatelstwo kraju związkowego (§§ 3 do 32) lub bezpośrednio obywatelstwo cesarskie (§§ 3 do 32). 2. Obywatelstwo Rzeszy (§§ 3 do 35). § 4. 1. Przez urodzenie prawowite dziecko Niemca nabywa obywatelstwo ojca, nieślubne dziecko Niemca nabywa obywatelstwo matki”.

Ten przepis jest po dzień dzisiejszy aktualny, ma swoje zastosowanie w Ustawie o obywatelstwie niemieckim – Staatsangehörigkeitsgesetz (StAG).

Obywatele Rzeszy utrzymują, iż występując o dokument obywatelstwa niemieckiego Staatsangehörigkeitsausweis, znajdując się w jego posiadaniu, są oni poza obszarem prawnym RFN. To prawo ich nie obowiązuje.

Dodatkowo, zaraz po otrzymaniu tego dokumentu, występują oni do Niemieckiego Urzędu Federalnego (Bundesverwaltungsamt) po odpis z rejestru decyzji w sprawach obywatelskich – rejestr EStA (Auskunft aus dem Register Entscheidungen in Staatsangehörigkeitsangelegenheiten – Register EStA).

W ich mniemaniu tylko osoba posiadająca Obywatelstwo Niemieckie jest w pełni Niemcem – obywatelem Niemiec vel obywatelem Rzeszy. Jest to również zgodne z art. 116 Ustawy Zasadniczej dla Republiki Federalnej Niemiec, która odrzucają. Jej art. 116 brzmi: 1) Niemcem w rozumieniu niniejszej Ustawy Zasadniczej jest, z zastrzeżeniem innych przepisów prawnych, osoba, która posiada obywatelstwo niemieckie, lub która została przyjęta jako uchodźca lub wysiedleniec narodowości niemieckiej, lub jako jej małżonek lub potomek na terytorium Rzeszy Niemieckiej w stanie z dnia 31 grudnia 1937 roku. 2) Byli obywatele niemieccy, którzy w okresie od 30 stycznia 1933 roku do 8 maja 1945 roku zostali pozbawieni obywatelstwa z

powodów politycznych, rasowych lub religijnych, oraz ich potomkowie zostają na wniosek ponownie naturalizowani. Uważa się, że nie byli ekspatriowani, jeżeli zamieszkali w Niemczech po 8 maja 1945 roku i nie wyrazili odmiennego zamiaru”.

„Szturm“ na Reichstag bez konsekwencji?

Do struktur zrzeszających obywateli rzeszy zalicza się:

- NSU;
- Die Rechte (partia polityczna);
- Vaterländischer Hilfsdienst (VDH);
- Bismarcks Erben.

Szturm na Reichstag latem 2020 roku wywołał wielkie oburzenie opinii publicznej. Policja zbadała ponad 300 spraw. Ale wskaźnik skazań był bardzo niski i zazwyczaj ma niewiele wspólnego z wydarzeniami zasadniczymi.

29 sierpnia „prawicowi ekstremiści” i „teoretycy spiskowi”, jak to ciekawie ujmują media, szturmowali schody Reichstagu. Berlińska policja i prokuratura prowadzi obecnie śledztwo w sprawie 40 osób zamieszanych w ten proceder.

Irene Mihalic, rzecznik polityki krajowej dla grupy parlamentarnej Partii Zielonych w Bundestagu, powiedziała: „To dobrze, że przynajmniej niektóre z tych osób zostały zidentyfikowane i toczy się postępowanie karne. Mam nadzieję, że będą wyroki skazujące”. Jednak śledczy „nie powinni ograniczać się do poszczególnych podejrzanych” – dodała. „Musimy przyjrzeć się możliwym sieciom. Mam nadzieję, że obrady przyniosą jakieś spostrzeżenia”.

Polityk Zielonych ostrzegła, że trzeba też założyć, iż szturm na Kapitol w Waszyngtonie przez zwolenników przegłosowanego

prezydenta USA Donalda Trumpa w ubiegłym tygodniu był „wzorem” dla „wszystkich tych, którzy realizują wywrotowe plany także w Niemczech. (...) To był tylko przedsmak tego, czego można się tam jeszcze spodziewać”.

29 sierpnia 2020 roku protestujący na obrzeżach miasta w ramach demonstracji przeciwko restrykcjom Covid19 wdarli się na klatkę schodową budynku Reichstagu i dotarli do wejścia. Policjantom udało się ich odepchnąć. Burza wywołała ogólne przerażenie i krytykę, zwłaszcza berlińskiej policji, która od początku nie powstrzymała szturm.

Po szturmie na Kapitol przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schäuble (CDU) poinformował, że berlińska policja zorganizowała wzmocnienie swoich sił w okolicach budynku Reichstagu.

Wiceprzewodnicząca Bundestagu Petra Pau (Partia Lewicy) powiedziała jednak, że nadal jest przeciwna kordonowi policji, ponieważ posłowie musieliby żyć z wyrażaniem niewygodnych opinii w bezpośrednim sąsiedztwie.

Wiceprzewodniczący Bundestagu Wolfgang Kubicki (FDP) powiedział „Berliner Zeitung”: „To, co wydarzyło się na Kapitolu, jest niemożliwe w Reichstagu. Mamy system zamknięcia. U nas wszystkie wejścia do niemieckiego Bundestagu są zamykane obwodem. Szyby są kuloodporne. Działa bardzo szybko. Nikt nie wchodzi i nikt nie wychodzi”.

Prokuratura umarza 70% spraw

Prokuratura w Berlinie informuje, że z 82 wniesionych spraw większość, a mianowicie 55, została umorzona, głównie z powodu braku wystarczających podejrzeń (39 spraw), lub braku możliwości ustalenia podejrzanego (14 spraw), w innych przypadkach z powodu częściowego umorzenia lub tymczasowych przeszkód (dwie sprawy). 17 postępowań nie zostało zakończonych, pięć postanowień o ukaraniu i jeden akt

oskarżenia nadal czekały w sądzie, a kolejna sprawa została przekazana do innej prokuratury.

Tylko w trzech przypadkach wydano wyrok skazujący; w dwóch za naruszenie spokoju na podstawie § 125 kodeksu karnego RFN i w jednym za używanie symboli organizacji niekonstytucyjnych i terrorystycznych, na podstawie § 86a.

Hanower – pucz grudniowy, czy medialne show?

W programie Teatru Leibniza w Hanowerze odbywają się spektakle świąteczne: Opowieść wigilijna Karola Dickensa czy Swinging Christmas. O tej porze roku do prywatnego teatru w Hanowerze przychodzą również mężczyźni i kobiety, aby posłuchać zupełnie innych historii; historii o księżętach i rodzinach szlacheckich, o roku 1871 i Cesarstwie Niemieckim.

Około 30 osób zebrało się na zapleczu teatru, aby wysłuchać Erharda Golla (zbieżność nazwiska z moim zupełnie przypadkowa) z Solingen na temat Prawnej drogi do konstytucji w 1871 roku. Wprowadzenie rozpoczęło się o godzinie 14, zadatek w wysokości dziesięciu euro, w cenie kawa, herbata, woda i ciastka. Spotkanie zostało ogłoszone za pośrednictwem regionalnego czatu o nazwie „Komisje wyborcze”. Samochody przyjechały z Hesji, Wolfenbüttel, Wittmund, Flensburg.

Podobne spotkanie, 13 grudnia, w tym samym miejscu, miało charakter spontaniczny. Okazja: ogólnopolska obława na ponad 50 działaczy tzw. Związku Patriotycznego, zwanego też Nową Armią Niemiecką, grupy Obywateli, którzy podobno planowali zamach stanu na Dzień X.

Policja aresztowała wspomnianego już, 71-letniego handlarza nieruchomości Heinricha XIII Reuße jako prowodyrę i w niezliczonych obławach zarekwirowała 93 sztuki nielegalnej broni oraz sztabki złota o wartości sześciu milionów euro.

Jeden z poszukiwanych został kilka dni później przywitany w Hanowerze z aplauzem: Matthes Haug. On również podobno należy do grupy skupionej wokół księcia Reuß.

Zaledwie tydzień po nalocie dyrektor teatru, Joachim Hieke, wita na podium fizyka z Badenii-Wirtembergii. Siedzą obok niego znany ideolog Rzeszy Hans-Joachim Müller i współrozmówca Hieke – Björn Auen. Hieke jest pod wrażeniem: od dwóch lat otwiera się na tę scenę w swoim domu. Nagrania z wydarzenia są rozpowszechniane na grupach Telegramu za pomocą pliku audio.

O 6 rano policja wyważyła jego drzwi, framuga była wyłamana, relacjonuje Haug, autor książki Das deutsche Reich – von 1871 bis heute. Został aresztowany jako zwolennik terroryzmu. „Od czasu do czasu spotykam się z księciem Reussem” – powiedział Haug, na przykład w pałacyku myśliwskim księcia w Turynii. W Hanowerze nie tylko Haug zna „księcia”, ale także Müller z Lipska. Ze sceny opowiedział o swojej znajomości z rzekomym przewodnikiem Unii Patriotycznej.

Müller, Haug i inni twierdzą w Hanowerze, że w 1871 roku ludzie byli naprawdę wolni. Chwałą Bismarcka i konstytucję Rzeszy Niemieckiej. Dla nich RFN jest niekochaną jednostką administracyjną, którą należy zlikwidować, podczas gdy Rzesza Niemiecka nadal drzemie. „Jest to ogromna szansa, jeśli podniesiemy się tam, gdzie byliśmy w 1871 roku, wyjątkową szansą dla Niemiec” – powiedział Haug.

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji szacuje, że w całym kraju jest około 23 000 zwolenników heterogenicznej, ideologicznej sceny Reichu. W Dolnej Saksonii Państwowy Urząd Ochrony Konstytucji szacuje, że w ruch zaangażowanych jest około 900 osób. Müller ma szansę być jedną z gwiazd tej zagmatwanej, ledwo dającej się opanować, ale ostatnio wzmocnionej sceny. W 2020 roku rozpowszechnił antysemicką amerykańską ideologię spiskową QAnon.

Jego filmy na YouTube obejrzano do tej pory ponad dziesięć

milionów razy. Ma swoje kanały na Telegramie. We wspólnym wideo z Martinem Kohlmannem, skrajnie prawicowym szefem Wolnej Saksonii, rapował o założeniu własnego królestwa w tym federalnym kraju. W Hanowerze Müller przemawia głosem pełnym dostojeństwa; mówi i mówi, ciesząc się rolą odczytanego, autorytarnego wschodniego Niemca. Podkreśla, że jest nauczycielem. Hieke z dumą informuje, że zna Müllera od dwóch lat. „Stwórzmy kolejne państwo” – słysząc.

Hieke, pracownik kultury, jest znany w Hanowerze jako przeciwnik państwowych środków przeciwko koronawirusowi. Wszyscy na podium 13 grudnia szybko zgodzili się, że udaremniony pucz to dla nich wyłącznie pozytywna propaganda. „Program budzenia dla niemieckich śpiących owiec”.

Reuß musiałby jedynie odzyskać swoje dwa księstwa, aby móc posiadać imperium, jak powiedział Müller. „Księżę Reuß powiedział mi, że jeśli nie będę miał narodu państwowego, to Rosjanie zaraz mnie wyrzucą”. Reuß, jako przyszły regent, podobno nawiązał już kontakt z rządem rosyjskim.

Ideolodzy Rzeszy się spotykali. Golla promował przyjaźń niemiecko-rosyjską. Chodzi o coś więcej niż tylko Rzeszę Niemiecką. Media filmujące przed Teatrem Leibniza tylko przeszkadzały. Pytania nie są nawet dozwolone. Hieke nie odpowiedział na prośbę o komentarz.

AfD i Reichsbürger

Oprócz byłych i aktywnych żołnierzy oraz policjantów, wśród aresztowanych jest trzech byłych i obecnych członków AfD.

Dlatego mówi się nie tylko o zaostrzeniu przepisów dotyczących dyscypliny i broni, ale także o zakazie AfD – na przykład przez ministra spraw wewnętrznych SPD w Turyngii Georga Maiera, który wezwał do przygotowania takiej procedury.

Jedna z podejrzanych członkiń grupy, była posłanka AfD i

berlińska sędzia Birgit Malsack-Winkemann, jeszcze do niedawna miała przepustkę do Bundestagu. Grupa najwyraźniej planowała szturmować parlament z dwoma tuzinami uzbrojonych ludzi i zakuwać posłów w kajdanki. Wiedza 58-latki byłaby tu atutem. Jako strzelec sportowy, podobno sama legalnie posiada ona dwie sztuki broni.

Bundestag chce teraz zaostrzyć środki bezpieczeństwa. Przede wszystkim planowana jest zmiana regulaminu, jak wyjaśnił w komisji parlamentarnej odpowiedzialny za to kierownik wydziału w administracji Bundestagu. Między innymi pracownicy posłów i administracji mają co dwa lata przechodzić sprawdzenie. Planowane jest też sprawdzanie, co można znaleźć o byłych posłach w policyjnych bazach danych. Od tej pory miano by do nich łatwiejszy dostęp.

Insynuacje

Politycy AfD określili Związek Patriotyczny z jego częściowo starszymi członkami jako „combo emerytów”, umniejszali zagrożenie ze strony grupy, lub określali rozległe naloty z udziałem 3 tys. policjantów jako „inscenizację”.

We wschodniej Turyngii widać szczególnie wyraźnie, że powiązania między Reichsbürger a AfD nie są niczym zaskakującym. Wręcz przeciwnie, w wielu miejscach są one częścią ruchu AfD. Haußner już wcześniej zachwalał pojawienie się Reuße na imprezie Patriotów Wschodniej Turyngii w październiku 2021 roku. Jako Niemcy trzeba odwrócić się od symulacji państwowej BRD – stwierdził, a także podziękował niektórym członkom AfD na widowni, co wynika z wideo na kanale Telegram „Freies Thüringen”. To, jak również poniedziałkowe wystąpienie Haußnera, zwróciło uwagę na lokalną narrację śledczą, która uparcie wskazuje na powiązania AfD, Reichsbürger, Wolnych Sasów i Turyngii, a także wojujących neonazistów w kontekście nalotów.

Konsultant polityczny Johannes Hillje, który niedawno wydał

książkę o strategii komunikacyjnej i tożsamości AfD, nie jest zaskoczony powiązaniami partii. Powiedział „taz”: „Reichsbürger należą do rozszerzonego przedpoła AfD. Nie jako zinstytucjonalizowany partner, jak organizacja młodzieżowa Junge Alternative czy Fundacja Erasmus, ale w każdym przypadku są one komorą rezonansową”. Określenia takie jak „Wielki Reset”, „skorumpowane elity” są wszechobecne na demonstracjach, w których uczestniczy również AfD. „Grają na podobnej klawiaturze spiskowych pojęć ideologicznych” – twierdzi.

AfD na konferencji prasowej w sprawie puczu, stwierdziła, że dane, którymi operują media, nie są do końca prawdziwe. Partia będzie wnosić o komisję śledczą w tej sprawie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych NRW: Putin sponsorem Obywateli Rzeszy

Szef Urzędu Ochrony Konstytucji w Nadrenii Północnej – Westfalii (NRW) Jürgen Kayser ostrzegł przed powiązaniami rosyjskich służb specjalnych ze sceną Reichsbürger w Niemczech. „Rosja ma interes w destabilizacji niemieckiego społeczeństwa. W tym celu wykorzystują również Reichsbürger, którzy w swoim radykalnym światopoglądzie są celowo wzmacniani przez rosyjski rząd” – powiedział w rozmowie z „Kölner Stadt-Anzeiger”.

Na scenie obywateli Rzeszy dominują „prorosyjskie narracje”. Rosja jest często postrzegana jako ofiara światowego spisku, który zmusza prezydenta Rosji Władimira Putina do przeciwstawienia się rzekomym planom ekspansji NATO na Ukrainie. „To prawda, że niemieckie MSZ wydało wiosną 40 rosyjskich dyplomatów, tym samym osłabiając również działania wywiadowcze, ale zakładamy, że nadal będą prowadzone działania wpływowe różnego rodzaju” – powiedział gazecie Kayser.

Delegalizacja AfD?

Po nalocie na Reichsbürger ma być przygotowany zakaz AfD. Poinformował o tym minister spraw wewnętrznych Turyngii. „Partia ewidentnie spełnia kryteria, by zostać zdelegalizowaną” – utrzymuje.

Minister spraw wewnętrznych Turyngii Georg Maier (SPD) potraktował nalot na obywateli Rzeszy jako okazję do wezwania do przygotowania delegalizacji AfD. Partia, która według sondaży jest najsilniejszą siłą opozycyjną, jest „wyraźnie antykonstytucyjna i ledwie ukrywa swoje dążenie do wyeliminowania wolnego, demokratycznego porządku konstytucyjnego”.

Odmawiając zakazu działalności Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD), Federalny Trybunał Konstytucyjny zastrzegł między innymi, że musi istnieć zasadność takiej decyzji. Oznacza to, że partia musi mieć możliwość realizacji swoich celów. Takie informacje należy teraz zbierać o partii opozycyjnej, aby następnie zakazać jej działalności w Karlsruhe (siedziba Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego - Bundesverfassungsgericht).

AfD poparła kandydata na premiera z FDP

W Turyngii partia ta przed prawie trzema laty wspólnie z liberałami i CDU wybrała na premiera kandydata FDP Thomasa Kemmericha. Po interwencji ówczesnej kanclerz Angeli Merkel (CDU) zostało to „odwrócone”, zgodnie z jej żądaniem. Od tego czasu władzę sprawuje czerwono-czerwono-zielony gabinet mniejszościowy kierowany przez lewicowego polityka Bodo Ramelową, tolerowany przez CDU.

Obiecane przez rząd nowe wybory nie odbyły się. Urząd Ochrony Konstytucji w Turyngii zakwalifikował tamtejszą koalicję

rządową jako „bezpieczną tamę dla prawicowego ekstremizmu„. Od lipca członkom AfD, którzy np. są myśliwymi lub strzelcami sportowymi z pozwoleniem na broń, konfiskowano broń...

Niestety, tego typu antydemokratyczne działania w stosunku do terrorystycznych i antysystemowych organizacji lewicowych (vide Antifa) nie mają miejsca. To wskazuje dokładnie, jak tyka niemiecki system polityczno – prawny w Republice Federalnej Niemiec, ale czy też Niemców?

Ostatnie wydarzenia w Niemczech wskazują na to, że rzeczywiście w kraju nie dzieje się dobrze:

- rok 2013 – proces NSU był postępowaniem karnym przeciwko pięciu osobom oskarżonym o udział w aktach prawicowo-ekstremistycznej grupy terrorystycznej Narodowosocjalistyczne Podziemie (Nationalsozialistischer Untergrund, NSU) , w tym w dziewięciu zabójstwach imigrantów, jednym zabójstwie policjanta, dwóch atakach wybuchowych i 15 rozbojach, a także w sumie w 43 próbach zabójstw;
- 2020. Szturm na Reichstag;
- 2022. Planowany (wykreowany przez media?) zamach stanu z udziałem Heinricha XIII.

Demoliberalizm i korpokapitalizm, które miały być gwarantem dobrobytu i pokoju, a ich stabilność zaczyna być wątpliwa. W przypadku ostatnich zająć w Niemczech, wszelkimi metodami przedstawia się Rosję i prezydenta tego kraju jako „winnych wszystkiemu”.

Zamiast szukać winnych tego stanu rzeczy w Rosji, myślę że władarze niemieckiej polityki powinni zadać sobie najpierw pytanie: dlaczego takie rzeczy mają miejsce, a w następnie zdefiniować – wskazać winnych (siebie?).

Tak samo a Alternatywą dla Niemiec (AfD), która jest bardzo często nazywana „partią Putina”, jak to określił kanclerz Olaf

Scholz, tylko dlatego, iż w sprawie konfliktu Rosja – Ukraina zachowuje ona inny niż ogólnie przyjęty, antyrosyjski kierunek.

Jest to doprawdy żenujące...

Autorstwo: Matthäus Golla z Niemiec

Źródło: MyslPolska.info